

## UZASADNIENIE

**J. J.** został oskarżony o to, że w dniu 31 marca 2013r. w W., na ul. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 45 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że znajdując się pod wpływem środka odurzającego, to jest (...) – kierował na drodze publicznej samochodem marki (...) o nr rej. (...), to jest o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem V K 474/13 z dnia 20 grudnia 2013r. Sąd Rejonowy (...) w Warszawie:

I. uznał oskarżonego J. J. za winnego zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu wypełniającego dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i na podstawie art. 59 § 1 k.k. odstąpił od wymierzenia mu kary;

II. na podstawie art. 59 § 1 k.k. w zw. z art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec J. J. zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 (dwóch) lat;

III. na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego w punkcie II wobec J. J. zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych zaliczył okres zatrzymania dokumentu prawa jazdy od dnia 31 marca 2013r. do dnia 20 grudnia 2013r.;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł prokurator. Zaskarżył orzeczenie na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze. Apelujący wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na mylnym przyjęciu, iż społeczna szkodliwość określonego w art. 178a § 1 k.k. czynu popełnionego przez J. J. nie jest znaczna, a cele kary zostaną spełnione przez orzeczony wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres dwóch lat, podczas gdy charakter przestępstwa oraz okoliczności jego popełnienia wskazują, iż jego stopień społecznej szkodliwości jest znaczny, a orzeczony środek karny nie spełni celów kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz wpływu represyjno - wychowawczego wobec oskarżonego.

Formułując tak przedstawiony zarzut odwoławczy prokurator na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd okręgowy zważył co następuje.

Apelacja prokuratora jest co do zasady trafna i zasługuje na uwzględnienie. Stan sprawy pozwolił jednak na wydanie przez sąd odwoławczy, zgodnie ze wskazaniem art. 437 § 2 k.p.k., orzeczenia reformatoryjnego, bez konieczności wnioskowanego przez apelującego uchylenia kontrolowanego rozstrzygnięcia do ponownego rozpoznania.

Należy zgodzić się z prokuratorem, że prowadząc postępowanie w niniejszej sprawie, sąd pierwszej instancji prawidłowo zebrał i ujawnił na rozprawie głównej materiał dowodowy. W części dotyczącej ustaleń faktycznych oraz odnośnie zawinienia w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu dowody poddał ocenie w pełni akceptowanej przez sąd odwoławczy i z oceny tej wywiódł trafne wnioski. Nie budzi najmniejszych wątpliwości umyślnie zawinione sprawstwo oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu i karnoprawna kwalifikacja tego zachowania jako przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Prokurator wskazał, że w realiach niniejszej sprawy, spełniona została tylko jedna z trzech przesłanek umożliwiających zastosowanie konstrukcji odstąpienia od kary przewidzianej w art. 59 § 1 k.k., a mianowicie ta odnosząca się do ustawowego zagrożenia przypisanego J. J. czynu. Dalsza ocena sądu rejonowego, dotycząca stopnia społecznej

szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest zdaniem skarżącego nietrafna. Z poglądem tym nie sposób się nie zgodzić.

W swoich rozważaniach sąd rejonowy podniósł, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości kierował się wskazaniem art. 115 § 2 k.k. Zgodnie z tym przepisem, sąd przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Jak podkreśla się w doktrynie i w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości liczą się okoliczności charakteryzujące czyn, a nie sprawcę. Chodzi bowiem o „społeczną szkodliwość czynu”, a nie „sprawcy” (Kodeks karny. Komentarz cz. OGÓLNA roz. XIV art. 115: Tadeusz Bojarski, Aneta Michalska-Warias, Joanna Piórkowska-Flieger, Maciej Szwarczyk). W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2008r., V KK 1/2008, stwierdzono, że art. 115 § 2 k.k., który zawiera zamknięty katalog kryteriów oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu, nie pozostawia wątpliwości, że dominujące znaczenie mają okoliczności z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono tylko dwie przesłanki strony podmiotowej (postać zamiaru i motywację sprawcy). Pominięto natomiast okoliczności związane z samym podmiotem czynu, to jest sprawcą, takie jak: wiek, opinia, właściwości i warunki osobiste, które wpływają na wymiar kary (art. 53 § 2 k.k.). Słusznie zwrócił uwagę prokurator, że sąd I. instancji nie nadał odpowiedniego znaczenia wyżej wymienionym kwantyfikatorom społecznej szkodliwości czynu. Nie przywiązał odpowiedniej wagi do rodzaju dobra, reguł ostrożności i obowiązków, jakie swoim zachowaniem naruszył. Sąd meriti uwzględnił za to w tym aspekcie niektóre okoliczności podmiotowe, takie jak przyznanie się do winy i poddanie się leczeniu, będące sposobem zachowania się oskarżonego już po popełnieniu przestępstwa i wskazujące na jego właściwości osobiste. Tymczasem nie są one wskazane w art. 115 § 2 k.k. jako kwantyfikatory społecznej szkodliwości czynu, ale mogą mieć istotne znaczenie, np. przy wymiarze kary lub warunkowym zawieszeniu jej wykonania.

Przepisy art. 178a § 1 k.k. i art. 45 ust. 1 ustawy Prawa o ruchu drogowym mają na celu ochronę bezpieczeństwa w komunikacji. Jest to dobro, które znajduje się wysoko w hierarchii dóbr chronionych przez system prawa. Ma ono bezpośredni związek z ochroną życia i zdrowia ludzkiego. Swoim zachowaniem J. J. spowodował zagrożenie dla uczestników ruchu, znajdujących się w jego pobliżu. Oskarżony naruszył podstawowy obowiązek trzeźwości kierowcy. Waga tego obowiązku ma – co oczywiste - zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa w komunikacji. Oskarżony - jako ówczesnie kierowca taksówki - powinien tym bardziej być w pełni tego świadom. Zajmując się zawodowym przewozem osób J. J. powinien szczególnie dostrzegać potrzebę przestrzegania zasad ruchu drogowego i się do nich stosować. Działając wbrew dyspozycji art. 45 ust. 1 ustawy Prawa o ruchu drogowym J. J. naruszył tym samym w stopniu znacznym reguły, których miał obowiązek przestrzegać.

Sąd rejonowy słusznie wskazał, że jak to wynika z opinii biegłego z zakresu badań chemicznych, typowe stężenia dla osób znajdujących się pod wpływem tego narkotyku wynoszą od 50 ng/ml do kilkuset ng/ml. U oskarżonego stwierdzono obecność amfetaminy w stężeniu 251,54 ng/ml oraz niewielkie ilości także innych substancji narkotycznych. Amfetamina wchłania się bardzo szybko zaś biologiczny okres jej półtrwania wynosi 4 - 8 godzin. Oznacza to, że oskarżony zażywał narkotyk w niedługim czasie przed zatrzymaniem za kierownicą. Okoliczności tej nie nadano odpowiedniej wagi.

Wskazane okoliczności jednoznacznie pokazują, że stopień społecznej szkodliwości czynu J. J. nie był nieznaczny. Sąd rejonowy nie uwzględnił ich jednak w należyтым stopniu, mimo że prawidłowo je wszystkie ustalił jako elementy stanu faktycznego.

To, że J. J. pozytywnie przeszedł test na sprawność psychomotoryczną nie uprawniała jeszcze sądu do wysnucia wniosku, że nie stanowił większego zagrożenia dla innych uczestników ruchu drogowego. Sąd I. instancji popadł tutaj w pewną sprzeczność, gdyż w dalszej części uzasadnienia zasadnie podkreślił, że z opinii biegłego z zakresu badań chemicznych, jasno wynika, że osoby znajdujące się pod wpływem amfetaminy mają większą skłonność do ryzykownych i agresywnych zachowań, nie mają poczucia zmęczenia, które w normalnych warunkach zostałyby uznane za zbyt duże, aby umożliwić bezpieczną jazdę zaś pobudzenie psychoruchowe powoduje skłonność do

gwałtownych manewrów i złą ocenę sytuacji na drodze. Ustępowanie działania (...) powoduje z kolei obniżenie nastroju i zwiększoną senność, nawet gdy stężenie tego narkotyku jest już nie wielkie. Tych wszystkich okoliczności, mających ogromny wpływ na jazdę kierowcy, nie da się zbadać testem sprawności psychoruchowej. Sąd rejonowy mimo prawidłowego ustalenia tych okoliczności, nie nadał im odpowiedniego znaczenia.

Co do okoliczności podmiotowych sprawy wydaje się za to, że przeceniono fakt przyznania się przez J. J. w czasie interwencji do wcześniejszego zażycia narkotyków. Pamiętać należy, że u pasażera oskarżonego policjanci znaleźli narkotyki, podsądny mógł więc zasadnie spodziewać poddania go stosownym testom. Sąd rejonowy nadał również - jak się wydaje - nadmierne znaczenie podjęciu przez oskarżonego leczenia. Nie sposób przy tym - co słusznie wskazuje prokurator - nie odnieść wrażenia, że podjęcie terapii cztery miesiące po osądzanym obecnie zdarzeniu (bo 30.07.2013r. - k. 135) było raczej reakcją na podjęcie tydzień wcześniej wezwania na rozprawę (k. 119) i być może reakcją na kolejne zatrzymanie przez policję w podobnych okolicznościach w dniu 01.07.2013r. (k. 265 - 266). Znamienne, że wcześniej prowadzona od 2011r. (k. 154) terapia - pozytywnych skutków nie przyniosła.

Jako ostatnią okoliczność mającą wpływać na nieznaczny stopień społecznej szkodliwości czynu J. J. sąd rejonowy podniósł wyrażoną ostatnio przez ustawodawcę wolę łagodniejszego traktowania sprawców uzależnionych od środków odurzających. Rzeczywiście przyjmuje się, że uzależnienie od środków odurzających może w pewnych wypadkach wpływać na łagodniejsze potraktowanie sprawcy przestępstwa związanego z jego uzależnieniem. Niezależnie od tego, że w niniejszym stanie faktycznym taki związek rzeczywiście istniał, okoliczność ta nie może mieć decydującego wpływu na zastosowanie art. 59 § 1 k.k.

Należy więc podzielić zarzut apelacji akcentującej, że środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat nie spełni celów kary. Kara ma wywoływać skutki w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Jak słusznie wskazano w apelacji, powinna być adekwatną odpowiedzią na złamanie przez sprawcę zasad obowiązujących w społeczeństwie. Powinna wreszcie wzbudzać w społeczeństwie poczucie, że sprawca poniósł odpowiedzialność za swoje zachowanie. Orzeczenie w niniejszej sprawie jedynie środka karnego wzbudzić może przekonanie o bezkarności osób uzależnionych od narkotyków, które popełniają przestępstwo a następnie poddają się leczeniu.

Sąd rejonowy w nieprawidłowy sposób odniósł się do kwantyfikatorów stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu. W niewystarczającym stopniu uwzględnił rodzaj dobra jakie zostało naruszone przestępstwem, wagę naruszonych obowiązków i reguł ostrożności oraz zamiar oskarżonego. Nadmierne znaczenie nadał przyznaniu się do winy, podjęciu dobrowolnego leczenia a zwłaszcza dobrej sprawności psychoruchowa w momencie zatrzymania J. J..

Sąd odwoławczy uznał jednak, że wniosek prokuratora o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania jest bezzasadny. Możliwość wydania orzeczenia reformatoryjnego wynika z art. 437 § 2 k.p.k. W sposób oczywisty pozwalają na to dotychczas zebrane dowody. Skarżący w rzeczywistości zarzuca wyrokowi sądu błędne oceny wynikające z prawidłowo ustalonych faktów. W orzecznictwie wskazuje się trafnie, że nie stanowią zmiany ustaleń faktycznych oceny i wnioski sądu odwoławczego odmienne niż sądu I. instancji, a niekorzystne dla oskarżonego, jeżeli oparte są na ustaleniach sądu meriti (postanowienie Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2006r., III KK 395/05). Sąd odwoławczy aprobuje również pogląd wyrażony w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2006r. V KK 491/2005, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że zmiana wyroku, po rozpoznaniu apelacji na niekorzyść, polegająca na orzeczeniu przez sąd odwoławczy kary pozbawienia wolności w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji odstąpił od wymierzenia kary, nie narusza art. 454 § 2 k.p.k., jeśli dochodzi do niej przy niezmiennych ustaleniach faktycznych. Podniesiony w rozpoznawanej sprawie przez prokuratora zarzut apelacyjny nie odnosi się w istocie do błędu w ustaleniach okoliczności zdarzenia, a oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu i w konsekwencji odstąpienia od wymierzenia kary. Sąd odwoławczy w realiach niniejszej sprawy jest więc uprawniony do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Sąd II. instancji nadał inne znaczenie okolicznościom faktycznym wazącym na wymiarze kary, ale ustalonym już przez sąd I. instancji. Nie zostały zatem naruszone reguły ograniczające możliwość orzekania na niekorzyść oskarżonego zawarte w art. 454 k.p.k.

Z tych tez wszystkich powodów sąd odwoławczy uznał, że karą odpowiadającą społecznej szkodliwości czynu, stopniowi winy oraz wszystkim pozostałym dyrektywom wskazanym w art. 53 k.k. będzie kara pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku. Sąd odwoławczy uwzględnił fakt, że J. J. podjął leczenie, przyznał się do winy i wyraził skruchę. Swoim czynem nie spowodował rzeczywistej szkody. Z tej przyczyny orzeczona kara mieści się w połowie granic ustawowych wskazanych w art. 178a § 1 k.k.. Biorąc pod uwagę omówione wcześniej okoliczności podmiotowe sprawy, a także niekaralność w dacie czynu (ale już nie w dacie rozstrzygnięcia przez sąd odwoławczy) zastosowano wobec oskarżonego dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 4 lata. Czteroletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym jest pochodną wagi naruszonych przez oskarżonego reguł, potencjalnego niebezpieczeństwa, jakie oskarżony stwarza innym uczestnikom tego ruchu.

O kosztach postępowania odwoławczego sąd orzekł stosownie do art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. uznając, że obciążenie kosztami postępowania nie będzie stanowiło nadmiernego obciążenia dla J. J..

Z tych przyczyn orzeczono, jak w sentencji.